

LITERATUROZNAWSTWO I PRZEKŁADOZNAWSTWO

DOI: 10.31648/an.7433

POEZJA JÓZEFA ŁOBODOWSKIEGO W TŁUMACZENIACH I KRYTYCE ŚWIATOSŁAWA HORDYŃSKIEGO

JÓZEF ŁOBODOWSKI'S POETRY IN SVIATOSLAV HORDYNSKY'S TRANSLATIONS AND CRITICISM

Anna Choma-Suwała

ORCID: <http://orcid.org/0000-0001-8909-7993>

Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie / Maria Curie-Skłodowska University in Lublin

e-mail: anna.choma@poczta.umcs.lublin.pl

Keywords: poetry, reception, translation, Józef Łobodowski, Sviatoslav Hordynsky

Abstract: This paper attempts to interpret and evaluate Ukrainian translations of Józef Łobodowski's poetry. Already in the 1930s, he was known to the Ukrainian reader primarily as a translator of Ukrainian poetry. His original work was also particularly appreciated by the Ukrainian émigré, mainly due to its pro-Ukrainian character. One of the precursors of the translations of Łobodowski's poetry in the Ukraine was Sviatoslav Hordynsky. In the early 1950s, he translated, inter alia, the following works: *Praise of Ukraine*, *Horse of Ataman Lobody* and *October Elegy*. Hordynsky was also a critic of Łobodowski's works. His critical studies: *Łobodowski's poetry and its Ukrainian motifs* and *Józef Łobodowski and his poetry* were published in Ukrainian periodicals. These essays discuss problems concerning Polish and Ukrainian poetry from the perspective of a contemporary observer, expert, and critic of Łobodowski's work.

W latach 30. ubiegłego stulecia Józef Łobodowski był znany ukraińskiemu czytelnikowi przede wszystkim jako tłumacz poezji ukraińskiej i autor wierszy poświęconych Ukrainie. Pierwszymi recenzentami jego twórczości zostali głównie przedstawiciele ukraińskiej emigracji, członkowie warszawskiego klubu „Prometeusz”, z którymi współpracował, tłumacząc wiersze m.in. Tarasa Szewczenki.

Właśnie dzięki działalności translatorskiej zyskał uznanie ukraińskiej krytyki. Należy podkreślić, że w okresie międzywojennym Łobodowski był jednym z najbardziej doświadczonych tłumaczy poezji Szewczenki. Dowodzi tego ponad 20 translacji lubelskiego pisarza umieszczonych w tomie *Poezje* z 1936 roku [Szewczenko 1936].

W dołączonym do tomiku artykule *O przekładach Szewczenki na język polski* pióra krytyka literatury i ukraińskiego emigranta w Polsce Pawła Zajcewa znajdujemy także pierwszą recenzję jego tłumaczeń. Redaktor wydania wyraża pochlebną opinię o przekładzie wiersza *Тарасова ніч*, który uważał za brzmiący prawie dokładnie jak oryginał [Zajcew 1936, 365]. Wydając się nieświadomy autorstwa, recenzuje wcześniejsze translacje Łobodowskiego opublikowane w 1921 roku w *Zbiorku wybranych poezji* [Szewczenko 1921]. Jego zdaniem przekłady „J. Ł. wyróżnia wielka łatwość, z jaką ten autor oddaje nastrój lirycznych utworów Szewczenki, oraz piękna forma” [Szewczenko 1921, 369].

Jednym z pierwszych krytyków translatorskiej spuścizny Łobodowskiego był także jego wieloletni przyjaciel Jewhen Małaniuk, który w warszawskim czasopiśmie „Ateneum” zamieścił lakoniczną uwagę: „Nierówne naogół, liczne tłumaczenia J. Łobodowskiego zawsze jednak oddają jakiś autentyczny element oryginału”¹ [Małaniuk 1938, 1, 44].

Szczególnym uznaniem ukraińskiej emigracji cieszyła się poezja Łobodowskiego, głównie ze względu na swój proukraiński charakter. Znalazła się ona w centrum zainteresowań m.in. Światosława Hordyńskiego, który wspomina:

З першими поезіями Лободовського довелося мені зазнайомитися десь 1934 року. Ми, тоді молоді львівські поети-початківці, дуже цікавилися західною поезією, в тому і найближчою нам поезією польською. Тоді то – вже не пам'ятаю де: у холмській *Камені* чи у віленських *Дзвігарах* – мою увагу звернув цикл віршів Лободовського про місто Люблін. (...) Автор передав мені один примірник своєї збірки з дедикацією, через редакцію варшавського журналу *Ми*, співробітником якої я був. У тій збірці відразу звертали увагу поеми на українські теми – „Пісня про голод”, „Ніч на Волині”, „Кінь отамана Лободи” та інші [Гординський 1978, 1, 15].

W okresie międzywojennym napisał on szereg wierszy inspirowanych kulturą polską, a w 1939 roku światło dzienne ujrzał jego poemat *Ніч над Вислою* zaczynający się epigrafem z poezji Łobodowskiego:

Gdy się zacznie ostatni szturm
I rozlegnie się loskot zbroi,
Kiedy przyjdzie przy wrzasku surm
Polskie konie w Dnieprze napoić... [Гординський, 1989, 240].

Wiersz ten dowodzi nie tylko zażyłości w stosunkach, lecz także jest przykładem swoistego dialogu literackiego toczonego się między poetami. Inspiracją

¹ Zachowano oryginalną pisownię.

dla Hordyńskiego stała się wierszowana recenzja Łobodowskiego dotycząca wydanego w 1938 roku w Warszawie tomiku poezji Władysława Broniewskiego pt. *Krzyk ostateczny*. Ukazała się ona w warszawskim tygodniku „Myśl polska” i wzywała autora, do przyłączenia się do ruchu prometejskiego. Jak wspomina Hordyński:

Закінчення цієї поеми образом поєння польських коней у Дніпрі здалося нам не так визволенням, як пропагандою „ягайлонської” Польщі „від моря до моря”, звідси й наша реакція на цей твір, написана в історіографічному аспекті [Гординський 1989, 428].

Powstały wiosną 1939 roku utwór Hordyńskiego, liczący kilkanaście stron, nie został nigdy w całości opublikowany, chociaż jego kopia dotarła do Łobodowskiego. Niestety zarówno ona, jak i oryginał przypadły w trakcie działań wojennych. Łobodowski podszedł do tego wiersza bardzo poważnie i w odpowiedzi napisał poemat zatytułowany *Światosławowi Hordyńskiemu*, w którym znajdujemy następujące słowa:

Ta sprawa drogi ma utarte,
od wieków się powtarza niezmieniony kształt,
gwałt się odciska nowym gwałtem
i pozostaje tylko gwałt.
Raz ukraińska huczy tłuszczą
raz drugi wrzask uderza, z polskich grdyk, –
tylko poetom w głuchych puszczech
bezsilny w krtani więźnie krzyk [Łobodowski 1947, 47].

Poza tym Światosław Hordyński podkreśla, że lubelski pisarz dokonał przekładu utworu *Ніч над Вислою*, który zdaniem Jewhena Małaniuka był tłumaczeniem kongenialnym. Miał nawet zamiar wydać obydwa utwory, ale polskie tłumaczenie również zaginęło. Pozostały jedynie fragmenty oryginału, który ukazał się w berlińskim czasopiśmie „Нація в поході” i odpowiedź Łobodowskiego opublikowana w 1947 roku w tomiku *Modlitwa na wojnę*. Zdaniem Hordyńskiego:

Ця 10-сторінкова поема-відповідь Лободовського ще не була перекладена українською мовою, вона, як і багато його інших поем на українські теми, що разом могли б дати солідний том поезії, ще ждуть свого досвідченого перекладача, який зумів би передати всю вирафінованість його ідейних і поетикальних форм вислову [Гординський 1989, 429].

Po wojnie poemat Hordyńskiego został włączony do dwu tomów wierszy: *Poezji. Wiersze oryginalne i przekładne* (1989) oraz *Kolip i rytmi* (1997). Znajdujemy w nim strofy będące bezpośrednią polemiką z hasłami „ideologii jagiellońskiej”:

Я читав:
Вже кличете сідлати коні
І у кривавому Дніпрі

Вже напуваєте ви мрії
І Київ знову на горі
Вам по-ягайлонськи зоріє...

Знов не кінчаю. Й так папір
Вже палить жар терпкого вірша...
Ось в ушах лопотить простір
І степова зім'ята тирса
Додолу niche з-під копит
Залізом кованих гусарій,
Що принесуть ваш польський міт
І пилу буряного хмари... [Гординський 1989, 242-243].

Hordyński jest jednym z prekursorów tłumaczeń poezji Łobodowskiego na Ukrainie. Na początku lat 50. ubiegłego stulecia przetłumaczył m.in. wiersze: *Pochwała Ukrainy (Похвала України)*, *Koń atamana Łobody (Кінь отамана Лободи)* i *Elegia październikowa (Жовтнева елегія)*.

Ukraińska translacja *Pochwały Ukrainy* znana jest czytelnikowi ze zbioru poezji *Złota Hramota* [Łobodowski 1954]. Ukazane jest w niej piękno ukraińskiej przyrody, która stanowi tło dla dramatycznych wydarzeń z przeszłości. Łobodowski wraca pamięcią do wojennych i powojennych dramatów obydwu narodów. Czołowy utwór *Pochwała Ukrainy* gloryfikujący Ukrainę ukazał się także w tomie przekładów Hordyńskiego *Poemu Zahody* [Гординський 1961, 104-107]. Autor oddawał w nim cześć swojej mitycznej ojczyźnie, o czym świadczą następujące słowa:

Ale ty, Ukraino, me serdeczne karty.
co chciały być odezwą i uniwersalem.
a ulatują z wiatrem, jak gołębie białe
jeszcze kiedyś w szczęśliwszych dniach przyszłości twojej
odczytasz, jak się czyta modlitwę przed bojem,
i uznasz za swojego, czy później czy wcześniej,
poetę, co był Lachem, a sławił cię w pieśni [Łobodowski 1954, 14].

Але ти, Україно, листків цих сердечний біль,
листоків, що універсалом бути б хотіли,
а відлітають під вітром, мов голуби білокрилі,
колись, як щасливіші дні у твій край завітають,
почитаєш, як в мить перед боєм молитву читають,
і сином признаєш своїм, як не нині – в прийдешніх днях,
поета, що ляхом був, та славив тебе в піснях [Гординський 1961, 107].

W umieszczonej przez tłumacza nocie biograficznej poświęconej Łobodowskiemu znajdujemy ciekawe informacje. Dowiadujemy się, że po raz pierwszy tłumaczenie zostało opublikowane w drugim numerze wychodzącego w Monachium czasopisma „Проблеми” w 1947 roku, a zbiór poezji *Złota Hramota* zawiera jego kopię. Faktycznie „Журнал Національно-Державної Думки” na czwartej stronie październikowego wydania zamieścił ukraińskie tłumaczenie poprzedzone wstępem, mówiącym o tym, że wiersz ten pojawił się

w londyńskim tygodniku „Wiadomości” i stanowi wstęp do dyskusji na temat problemów polsko-ukraińskich. Informacje te dowodzą, że Hordyński opublikował przekład poematu Łobodowskiego w cztery miesiące po jego premierze².

Związki Józefa Łobodowskiego z „Wiadomościami” były bliskie od początku emigracji. Redaktorzy tygodnika interesowali się losami poety od roku 1941, czego świadectwem jest zachowana korespondencja Zygmunta Nowakowskiego, nominalnego redaktora „Wiadomości Polskich, Politycznych i Literackich”, z Łobodowskim w latach 1940-1944 [Banaszak, Supruniuk 2016, 204].

Pod tłumaczeniem znajduje się krótka notka. Autor przedstawia w niej Łobodowskiego jako jednego z najbardziej znanych współczesnych poetów młodego pokolenia, czołowego przedstawiciela „szkoły ukraińskiej” w poezji polskiej, który przed wojną wydał dwa tomy poezji *Rozmowa z ojczyzną* i *Demony nocy* obfitujące w wiersze o tematyce ukraińskiej. Zauważa, że poeta:

(...) сприймає Україну більш стихійно-біологічно, а менш як момент історичний, і це є, власне, той відступ, що ділить його від поетів українських, в свідомості яких Україна вже оформилась з первісного хаосу біологічних сил у ту будову, що її називаємо державою [Гординський 1947, 2, 4-5].

Pisząc o tłumaczeniu poematu Łobodowskiego, Hordyński wspomina, iż wczesne wydania z 1947 i 1954 roku zawierały wiele błędów drukarskich „які знищували тонку і делікатну ритмічну структуру цієї поеми” [Гординський 1961, 132]. Porównanie dwóch wariantów potwierdza prawdziwość jego słów. Już w pierwszej części przekładu zauważalne są znaczące zmiany, które nie tylko utrudniają odbiór, lecz także sprawiają, że utwór staje się nieczytelny.

Za pierwszą poprawną wersję przekładu tłumacz uznaje tę wydaną w 1961 roku we wcześniej wspomnianym tomie *Поезії*. Jest on bardzo bliski oryginałowi, zarówno jeśli chodzi o formę, jak i treść. Hordyński starał się jak najwierniej przekazać sens utworu, zachowując przy tym pierwotną lekkość i rytm. Szczególnie uwidacznia się to w pierwszej strofie, która mimo dokonanych transformacji brzmi bardzo podobnie do oryginału, czego dowodzi poniższe zestawienie:

Тобі, Україно, співаю, тобі ці похвали
в піснях, що чарівно шумлять, наче хвилі, що зарокотали
тужним голосом, словом дзвінким, розбурханим ритмом.
Як крила, що в неустанну тріпочуть молитву, –
віддих твоїх вітрів засмаглий, пахучий;
коли над тобою громи – громи тисячкінно гримучі;
жеврієш в сріблі зір, мов візантійський образ,
гарячкою палиш уста, і любов твоя дика, недобра,
синів чоловічих жене в тривогу бурі і вихру [Гординський 1961, 104].

² *Pochwała Ukrainy* J. Łobodowskiego ukazała się drukiem w wydawanym w Londynie 23 numerze tygodnika „Wiadomości”, który został opublikowany 8 czerwca 1947 r.

Tobie śpiewam, o, Ukraino, ciebie pochwalam
 w pieśniach, co szumią uroczenie, morskim podobne falom,
 nutą stęskniona, dźwięcznym słowem, wezbranym rytmem.
 Jak skrzydła, co trzepoczą w nieustającą modlitwę.
 oddechy twoich wiatrów smagle i wonne;
 gdy grzmoty huczą nad tobą, to grzmoty tysiackonne;
 jarzysz się w srebrze gwiazd, jak bizantyński obraz,
 gorączką spalasz wargi i miłość twoja niedobra
 uwodzi synów człowieczych w niepokój burzy i w wichry [Łobodowski 1954, 11] .

Efekt ten udało się osiągnąć dzięki podobieństwu językowemu, ale nie zawsze idzie ono w parze z ekwiwalencją semantyczną, co z kolei prowadzi niekiedy do utraty precyzyjności i podniosłości wypowiedzi. W cytowanym fragmencie dotyczy to kilku fraz, m.in. wezbranym rytmem – розбурханим ритмом; wiatrów smagle – вітрів засмаглий; jarzysz się w srebrze gwiazd – жеврієш в сріблі зір. Tłumacz trudne dla przekładu fragmenty i elementy kultury polskiej zastąpił odpowiednikami funkcjonalnymi i skojarzeniowymi. Oto kilka przykładów: na usta się kładzie pyszny twej mowy złotogłów – Ось пишно на губи лягає мови твоєї парча; A jest jeszcze słońce, stary i krzepki płatnerz – Сонце ще є, зброєков старезний, цупкий; Tam się nowe pieczęcie na wiecznych znowach kładą – Змовники там на нову все збираються раду; O sercach, nie przepalonych w ducha komuniiach – з серцями, які не спалило причастя духа; w czarnej kozackiej ziemi, na znojnym Kubaniu spoczął – в чорній козацькій землі, серед спечених Кубанських степів.

Nie zawsze te modyfikacje są czytelne i zrozumiałe. Poszukując trafnych ekwiwalentów, Hordyński stosuje kalki językowe lub słowa zbliżone fonetycznie, jak w wersach: Мов три Маги святи, Полудне, Захід і Схід – Jak trzech Magowie Święci, Zachód, Wschód i Południe; i в виялові піски – не чернозем – вструмилися кров'ю – i в піачу, ілеж жаловіше / od czarnoziemu bujnego, krwią się wsaczyli i kośćmi.

Pisząc o pożyczeniach leksykalnych Jerzy Brzozowski, podkreśla:

Przyjmując, że w definicji figury przekładu jest mowa o „kreatywności” danej procedury, wolno zapytać, czy zapożyczenie leksykalne jest przejawem kreatywności tłumacza, czy przeciwnie – pójsiem po linii najmniejszego oporu, przejawem umysłowego lenistwa? To prawda, że zwykle jest ono przejawem bezsilności wobec obcości natury kulturowej: dany przedmiot, instytucja, procedura nie istnieje w kulturze przyjmującej lub dopiero do niej wkracza – trzeba mu nadać nazwę, a tłumacz pracuje w niedoczasie i po dłuższych (jak na przykład w wypadku tłumaczenia dzieł filozoficznych) lub krótszych (jak u tłumacza instrukcji użytkownika programu Windows) rozterkach zadowala się rozwiązaniem najprostszym, czyli pożyczką [Brzozowski 2011, 133].

Jednocześnie, zdając sobie sprawę ze spoczywającej na tłumaczu odpowiedzialności, Hordyński przekształcił fragment tekstu źródłowego tak, aby nie raniły one uczuć ukraińskiego odbiorcy. Zwrot: żyje rządna i prawna, zasobna Rzeczpospolita, / ku idącym gotująca się bitwom zastąpił ukraińskim: з правом,

законом своїм, живе держава багата, / на нові готуючись битви. Dokonana transformacja zmienia pierwotny sens, pozwalając na swobodę interpretacyjną. Mimo wprowadzonych modyfikacji tłumaczenie Hordyńskiego w pełni oddaje artyzm i osobliwości pierwowzoru.

Kolejne dwa tłumaczenia jego autorstwa: *Кінь отамана Лободу* i *Жовтнева елегія* po raz pierwszy ukazały się drukiem w 1951 roku w czasopiśmie „Київ”, a dopiero po latach znalazły się w zbiorze *Поезії* z 1989 roku. Jedynie pierwsze z nich jest znane polskiemu czytelnikowi z tomu *Złota Hramota*, bo jak podkreśla Łobodowski, ograniczył się „wyłącznie do przekładów tych utworów, które objęte są tematyką i problematyką *Złotej Hramoty*” [Łobodowski 1954, 8].

Ukraińską wersję *Konia atamana Łobody* należy uznać za przekład adekwatny, który wyczerpująco przekazuje zamysł autora, uwzględniając odcienie znaczeniowe oryginału. Utwór ukazuje anarchizyczną wizję wolności – pobrzmiwają w niej echa poematu Tarasa Szewczenki *Warnak*. Początkową strofę rozpoczyna sugestywny obraz zbuntowanego kozaka, który dokonał krwawej zemsty na dziedzicu. Uciekając przed karą, wybiera bezcelową tułaczkę po świecie. Tłumacz doskonale rozumie autora i towarzyszący jego twórczości mit mówiący o jego kozackim pochodzeniu. W notatce poświęconej poezji Łobodowskiego pisze: „Власне, отамана Лободу вважає поет своїм предком, і атавізм походження та прожиті в Україні молоді роки витиснули свою незатерту печаль на змісті і стилі його поезії” [Гординський 1947, 2, 5].

W wierszu, który jest manifestacją ukraińskości, ustanowił autor związek między ukraińskim XVI-wiecznym atamanem a polskim poetą; pojawia się tu figura losu ludzkiego ukształtowanego przez pragnienie absolutnej wolności. W tekście zwróconym do atamana, którego Łobodowski nazywa swoim dziadem, zawarta jest konstrukcja podmiotu wpisanego w osobliwą księgę rodu buntowników i morderców. Księgę włączoną w porządek kozacki, porządek walki z wszelką władzą i przymusem [Sawicka 1988, 11-12, 141].

W tłumaczeniu zachowane zostały odpowiednia forma i styl. Jest ono ukierunkowane na poszukiwanie właściwych ekwiwalentów i zachowanie stylistyki pierwowzoru, o czym świadczy poniższy cytat:

Не знаю, як звався той пан, якому підрізав ти шию
 І, підпаливши дворище,
 погнав у степ навмання –
 так, як тобі тоді,
 серце у мене ние
 і вітер у вухах свище
 і лоб майорить коня [Гординський 1989, 417].

Nie wiem, jak zwał się ów dziedzic, któremuś poderznął gardło –
 i, podpaliwszy dworzyszczce,
 na koniu umknąłeś w step –
 jak wtedy tobie,

serce mi nagle zamarło
i wicher w uszach świszczcze
i koński majaczy łeb [Łobodowski 1938, 47].

Podobnie jak w przekładzie *Pochwały Ukrainy* mamy tu do czynienia z licznymi przekształceniami, które zazwyczaj wynikają z pragmatyki tłumaczenia. Hordyński korzysta często z inwersji w obrębie wersu i zdania, wprowadza uzupełnienia, a niekiedy także redukcje. Dokonał kilku zmian leksykalnych, które są korzystne dla tłumaczenia i przenoszą tekst w ukraiński krąg kulturowy (Srebrem płynne topole przy drodze stanęły dęba – Сріблоплинні тополі зривалися дїба напроти; i twoim żyłastym rękóm – i рукам твоїм тугожилим; z rumakiem-przyjacielem rozmawiasz sam na sam – з другом своїм вороним розмову ведеш). W tłumaczeniu pojawiają się także kalki językowe: Сїв суп степовий на стерві – Usiadł stepowy sęp na ścierwie. Niektóre z tych modyfikacji trudno uzasadnić, tak jak użycie słowa „жир” (tłuszcz) we frazie: виблискуючи білками, / повзла – темносиня – на жир, jako ekwiwalentu semantycznego dla polskiej wersji: błyskając białkami oczu, szła – ciemnosina – na źer.

Pomijając te uchybienia, należy podkreślić, że tłumaczenie ukraińskie, dzięki pokrewieństwu kultur i systemów językowych, w pełni oddaje sposób obrazowania oryginału.

Hordyński podjął się także tłumaczenia *Elegii październikowej* pochodzącej z tomu *Rozmowy z ojczyzną* (1935). W utworze możemy doszukać się elementów autobiograficznych, reminiscencji z lat młodości autora. Łobodowski był świadkiem rewolucji październikowej i krwawych walk między bolszewikami. Autor odnosi się również do wzorowanej na radzieckiej rewolucji hiszpańskiej z 1934 roku, czego dowodzą poniższe fragmenty ukraińskiego przekładu:

Смолоскипи у тьмі, як вогнів хороводи,
збройні – з блиском толедських лез,
дружина над води сходить,
коні гризуть вудила,
гудуть вистріли з веж,
зорі на голови сиплють срібним дощем,
високо над обрієм тіло
накрите плащем [Гординський 1989, 420].

Ogniste nucą pochodnie, w mroku się wiodą,
klingi z Toledo unosi straż,
zastępuje orszak ku wodom,
rumaki wędzidła gryzą,
huczą wystrzały z baszt, –
głowy schylone gwiazda swym promieniem głaszczcze
wysoko ponad horyzont
zwłoki przykryte płaszczem [Łobodowski 1938, 59].

Ukraińska wersja językowa pod względem artystycznym nie odbiega od oryginału. Tłumacz starał się jak najlepiej odwzorować treść utworu i jego specyficzną metaforykę (Snuje się westchnień poszarpany dym – Снується зідхань пошарпаний дим; drogę milczeniem wymościł – що мовчанням дорогу мостить). Nie zawsze udawało mu się dobrać odpowiednie ekwiwalenty semantyczne, dlatego bardziej problematyczne metafory i porównania zastępował autorskimi (pękiem iskier zahuczał i spłonał – бризнув іскор жмутом крилатим; Ogniste nucą pochodnie, w mroku się wiodą – Смолоскипи у тьмі, як вогнів хороводи; głowy schylone gwiazda swym promieniem głaszcze – зорі на голови сиплють срібним дощем; październik mroczny nas grzebie – жовтень гріб нам темний готує). Mimo widocznego dystansu między oryginałem a tłumaczeniem Hordyńskiemu udało się odtworzyć zawarte w utworze obrazy i jego klimat.

Największym osiągnięciem translatorskim jest bez wątpienia przekład *Pieśni o Ukrainie* wydanej przez Kulturę Paryską w 1959 roku [Łobodowski 1959]. Ten zawierający kilkanaście utworów tom poświęcony został mitycznemu obrazowi Ukrainy, czasom jej świetności i upadku ukazany przez pryzmat stosunków z Polską. Ukraińskie wydanie tego zbioru rozszerzone o inne utwory o tematyce ukraińskiej ukazało się w 1996 roku we Lwowie [Лободовський 1996]. Zawiera ono oprócz niespełna 20 tekstów pióra Józefa Łobodowskiego także ich ukraińskie tłumaczenia autorstwa Światosława Hordyńskiego, Leonida Połtawy, Jara Sławutycza i Myrona Boreckiego. Wyboru i opracowania wierszy dokonały Natalia Stupko i Irena Szypowska.

До першої в Україні збірки останнього польського романтика Юзефа Лободовського (1909–1988) дібрано твори, в яких поет висловив величезну гаму почуттів, що еднали його з міфічною батьківщиною – Україною: сум і гнів за її нещасливу долю, захоплення красою її просторів і мужністю її народу. Лейтмотивом збірки є віра в спільне прийдешнє двох великих сусідів – України і Польщі [Лободовський 1996, 4].

Pieśń o Ukrainie jest swoistym programem politycznym, a jednocześnie profetyczną zapowiedzią jutra. Autor wierzy w poprawę stosunków polsko-ukraińskich i świetlaną przyszłość dwóch sąsiadujących narodów.

W przekładzie Hordyńskiemu udało się uchwycić językowe osobliwości oryginału niekiedy kosztem jego rytmu i melodyki. Jak podkreśla Stanisław Szewczenko:

Dwa pierwsze rozdziały są bliskie wierszowi 11-sylabowemu i można byłoby je przetłumaczyć 5-stopniowym jambem, osiągając w ten sposób bardziej wyraźny rytm. Trzeci rozdział jest bliższy wierszowi 13-sylabowemu i można go zinterpretować za pomocą wiersza aleksandryjskiego. Tłumacz oddaje jednak pierwszeństwo wierszowi tonicznemu, który jest bardzo bliski symbolicznemu pod wieloma względami [Szewczenko 2000, 70].

Poemat Łobodowskiego jest przesiąknięty elementami ukraińskiej kultury i historii. Znajdujemy w nim także kalki językowe niezrozumiałe dla polskiego odbiorcy (neczujwiterem, kłuni, kolijom, wyżene, tryzna, rzecz, otruta), a jednocześnie ułatwiające pracę tłumaczowi. Hordyński stara się zachować równowagę między przekładem a oryginałem zarówno w warstwie leksykalnej, jak i stylistycznej. W pierwszym przypadku pomagała mu w tym dobra znajomość języka polskiego, w drugim wieloletnie doświadczenie w obcowaniu z poezją. Jedną z cech charakterystycznych tłumaczenia jest jego poetyczność, co uwidacznia się już w pierwszej strofie:

На трупи давніх позираю літ,
на цвинтар, в зілля молодого шатах...
В дорозі вітер спутує мій слід
і ніч кружляє, вітром внебовзята.
Як душно пахнуть полини і м'ята
і як захлистує горлянку нечуйвітром... [Лободовський 1996, 7].

Oglądam się na trupy tyłu lat,
na młodym zieleń zarosnięty smentarz...
I z drogi spych wsteczny wiatr
i noc kołuje, wiatrem wniebowzięta.
Jak pachną wokół piołuny i mięta,
jak zachłystuje się krtań neczujwitem... [Лободовський 1996, 8].

Tłumacz stara się w jak największym stopniu przekazać stylistykę oryginału, o czym świadczą m.in. niemal identycznie brzmiące metafory: ніч кружляє, вітром внебовзята – noc kołuje, wiatrem wniebowzięta; Над голів'ям удових верб – Nad głowami owdowiałych wierzb; мовби шарпав хто рану незгоєну, / розплакані струни бандури – jakbyś szarpał jeszcze świeżą ranę, / rozplakane струны bandury; срібнолисті тополі на вартах – srebrnolistne topole na wartach itp.

Bardziej problematyczne metafory i porównania pomija lub zastępuje autorskimi nieodbiegającymi od oryginalnych lub nawet uatrakcyjniającymi jego odbiór: Usta платком потоку витру – Ręcznikiem strugi usta wytrę; Час вітрові, в історію щоб вріс – Wiatrowi czas, by w nowe dzieje wrósł; Забути все, що серце горем тисло – Zapomnieć, co mi gorzkie serce struło; в майбутнє юний випрямити шлях – wyprostować ścieżki młodym dziejom; в легені здушені вливає струм життя / і розганяє хмар отару хмуру – tlenem tchnął ku oskrzelom duszących się płuc, / po skłębionych przejechał się chmurach itp.

Mimo tych nielicznych potknięć należy zauważyć, że warstwa leksykalna w języku wyjściowym i docelowym w większości przypadków współbrzmi i jest dowodem kreatywności tłumacza. Hordyńskiemu w pełni udało się odtworzyć sposób obrazowania poprzez dobór odpowiednich metafor i innych środków poetyckich. Tłumaczenie ukraińskie oddaje koloryt oryginału, co wynika w dużej mierze z podobieństwa kultur i języków.

Hordyński jest także krytykiem twórczości Łobodowskiego. W wymienionych wyżej periodykach znalazły się też artykuły jego autorstwa: *Поезія Ю. Лободовського і її українські мотиви* [Гординський 1951, 1, 23-26] oraz *Юзеф Лободовський і його поезія* [Гординський 1978, 1, 21-24] będący zapisem wystąpienia Hordyńskiego na wieczorze literackim Łobodowskiego w Nowym Jorku 26 listopada 1977 roku³.

Eseje te ukazują aktualne problemy dotyczące polskiej i ukraińskiej poezji przedstawione z perspektywy współczesnego Łobodowskiemu obserwatora, znawcy i krytyka jego twórczości. Mowa w nich o początkach znajomości ukraińskiego pisarza z jego poezją, która rozpoczęła się w 1934 roku za sprawą publikacji w chełmskiej „Kamienie” i wileńskich „Dźwigarach” cyklu wierszy o Lublinie. Autor wspomina подарowany mu przez Łobodowskiego tomik wierszy *Rozmowa z ojczyzną*, który zachwycił go ukraińskimi motywami występującymi w wierszach *Pieśń o głodzie*, *Noc na Wołyniu*, *Koń atamana Łobody*, podobnie jak zbiory poezji *Demony nocy* i *Złota Hramota*. Hordyński podkreśla swój udział w tłumaczeniu *Pieśni o Ukrainie* i epizod z poematem *Światosławowi Hordyńskiemu*. Zwraca uwagę na znaczenie twórczości Łobodowskiego jako kontynuatora „szkoły ukraińskiej” w literaturze polskiej. Uważa, że:

Лободовський своїм протиставився і чистому естетизмові скамандритів і «чистій формі» авангарди, він знайшовся в тому оточенню відмінний і свій; його вхід у польську поезію можна б порівняти до входу раннього Бажана в українську. Як тут, так і там звертала увагу ваговитість змісту, насичена багатозначність слова, якийсь трагічний песимізм. Зараз же з перших творів починаються в Лободовського ідеологічні злами – він належить до тієї польської молоді, яка в новій Польщі не знайшла того ідеалу, за який боролися і гинули попередні покоління [Гординський 1951, 1, 24].

Jego zdaniem chociaż lubelski poeta skłaniał się ku kołom lewicowym i przepowiadał polską rewolucję w jego życiu i twórczości nastąpił przełom. Można go porównać ze zwrotem w życiu Mykoły Chwyłowego, tylko na o wiele mniejszą skalę. Niemniej jednak samobójcza śmierć ukraińskiego pisarza, będąca protestem przeciwko terrorowi stalinowskiemu, odbiła się echem w jego twórczości. Na potwierdzenie tych słów autor artykułu przytacza fragmenty tłumaczenia poematu *Ziemia wolna* (*Вільна земля*), w którym Łobodowski w metaforyczny sposób odwołuje się do tragicznych wydarzeń na Ukrainie i przywołuje postać Chwyłowego:

Знав я ті втішні слова. Прокидались весняні квіти.
Тріскали перші бруньки. Переповісти це годі.
З-за непорушних ґрат вільний вривався вітер,

³ Wieczór zorganizował Związek Pisarzy Ukraińskich „Слово”, a wystąpienie, ze względu na nieobecność autora odczytała Łarysa Kukrycka. Ten szkic literacki został przetłumaczony przez Józefa Łobodowskiego, a jego zapis audio zatytułowany *Józef Łobodowski i jego poezja esej* (tytuł odmienny: *J. Łobodowski tłumaczy esej S. Hordyńskiego*) znajduje się w zbiorach Jagiellońskiej Biblioteki Cyfrowej.

Волосся з чола відкидав і нетерпеливив стопи.
 Ти, віро дурна, тоді, в найкращім вояцькім поході,
 Була мені збройним окопом.

Далі, коню вірний! Проїдь же, не полохайся!
 Гордо лиш тиша одна відповідь голосів тих луні,
 Тобі лиш відомий сум, що в тополях густих заховався,
 І чому нахиляє козацькі чола
 Тінь від кургану,
 Де в збитій з дощок труні
 Заснув Хвильовий Микола [Гординський 1951, 24-25].

Znałem te słowa radosne. Wiosenny budził się świat.
 Pękały pierwsze bazy. Tego powtórzyć nie mogę.
 Wlatywał wolny wicher zza niewzruszonych krat,
 i włosy z czoła odrzucał, i niecierpliwił stopę.
 Tyś wtedy, głupia wiaro, w najlepszą żołnierską drogę,
 była mi zbrojnym okopem.

Dalej, rumaku wierny! Nie daj się spłoszyć, przejeżdż!
 Na głosy te odpowiemy ciszą samotną najdumniej.
 Ty jeden wiesz, czemu smutek gęstwina topól chwieje –
 czemu na piersi szerokie rzucił junackie głowy
 cień od kurhanu,
 pod którym w nieheblowanej trumnie
 zasnął Mykoła Chwyłowj [Łobodowski 1935, 10, 871].

Tłumaczenie to było znane w ukraińskim środowisku literackim zapewne o wiele wcześniej i być może w całości. Świadczą o tym słowa Jurija Lawrinenki, który we wstępie do antologii *Розстріляне Відродження* wydanej nakładem Instytutu Literackiego w 1959 roku wspomina poemat Józefa Łobodowskiego i cytuje jego fragment, zauważając jednocześnie, że:

Природно, що серед поляків почули нас значно раніш, ніж деінде. Був, наприклад, роками готовий досконалий переклад поезій Тичини, що згорів у варшавській пожежі. А поет Юзеф Лободовський, тепер співробітник «Культури», писав ще по зовсім свіжих слідах нашого «1933»... [Лавріненко 1959, 8].

Konfrontacja dwóch tekstów pozwala dojść do wniosku, że niosą one w sobie podobny ładunek semantyczny i emocjonalny, ale przekład nie jest idealną repliką oryginału. Tłumacz wykorzystuje bardzo zbliżone ekwiwalenty leksykalne, które nie zawsze mają takie samo znaczenie (żołnierską drogę – вояцькім поході; rumaku wierny – коню вірний; w nieheblowanej trumnie – з дощок труні), ale nie zakłócają obioru i zachowują pierwotny sens. Hordyński nie zawsze jest też wierny stylistyce i formom gramatycznym tekstu źródłowego. Chętnie korzysta z inwersji i redukcji widocznych zwłaszcza w drugiej strofie. Dzięki dokonanej transformacji została ona pozbawiona istniejącej w oryginalnej metaforze: czemu na piersi szerokie rzucił junackie głowy na rzecz zwrotu: І чому нахиляє козацькі чола. Poza tym Hordyński przebudował dwa wersy

pierwowзору, tworząc tym samym autorską metaforę (Na głosy te odpowiemy ciszą samotną najdumniej. / Ты jeden wiesz, czemu smutek gęstwina topól chwieje – Гордо лиш тиша одна відповідь голосів тих луні, / Тобі лиш відомий сум, що в тополях густих заховався).

Wprowadzone zmiany wynikają przede wszystkim z trudności w odzwierciedleniu specyficznych konstrukcji tłumaczonych metafor, ale nie powodują znaczących zmian w odbiorze. Przekład przekazuje główną myśl zawartą w tekście źródłowym, wywiera na odbiorcy podobne wrażenie jak na polskim czytelniku, ale osiąga ten cel, wykorzystując inne środki artystycznego wyrazu.

Podsumowując, należy podkreślić, że w przekładach Hordyńskiego uderza emocjonalny związek z Ukrainą. Translacje są bardzo zbliżone do oryginałów, a dokonane transformacje służą pragmatyce tłumaczenia i przejrzystości odbioru. Przekłady zachowują swoisty koloryt pierwowzorów, a ich cechą charakterystyczną jest poetyckość. Dominującą strategią tłumaczeniową jest adaptacja prowadząca do ekwiwalencji dynamicznej. Hordyński tworzy oryginalne metafory, stosuje liczne środki kompensacji, wprowadza archaizmy i udomowienia, wszystko po to, aby wywołać w polskim czytelniku doświadczenie odbioru podobne do reakcji adresata pierwotnego. Mimo licznych zmian, braku konsekwencji w podejmowanych wyborach, jego przekłady zasługują na ocenę pozytywną, zdołał bowiem w atrakcyjny sposób przekazać czytelnikowi ukraińskiemu kunszt językowy i wartość estetyczną poezji Łobodowskiego, o której pisał:

Його поезія, багата проблісками інтелекту і спалахами почувань, від ніжно-ліричних до потужно-епічних, висловлена лише йому притаманними ритмами і має свій, сказати б, підземний музичний струм, що рине то тихим потоком, то вибухає Гейзерами тонів. В українських його поемах ті тони особливо зворушливі тим, що вони близькі до інтонації наших дум [Гординський 1978, 1, 20].

Bibliografia

- Banaszak Marta, Supruniuk Mirosława A. 2016. *Materiały archiwalne i biblioteczne dotyczące Józefa Łobodowskiego w zasobie Archiwum Emigracji w Toruniu*. W: *Śladami pisarza. Józef Łobodowski w Polsce i Hiszpanii*. Red. Bał G., Siryk L., Łoś E. Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej: 201-212.
- Brzozowski Jerzy. 2011. *Stanać po stronie tłumacza. Zarys poetyki opisowej przekładu*. Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.
- Gordins'kij Svátoslav. 1947. *Primítka perekladača*. „Problemi. Žurnal Nacional'no-Deržavnoi Dumki” č. 2: 4-5.
- Gordins'kij Svátoslav. 1951. *Poeziâ Ū. Lobodovs'kogo i ũi ukraïns'ki motivi*. „Kiïv” № 1: 23-26.
- Gordins'kij Svátoslav. 1961. *Poeti Zahodu. 60 perekladiv z poezii latins'koï, italijs'koï, francuz'koï, anglijs'koï, amerikans'koï, nimec'koï i pol's'koï*. N'û-Jork: Literaturno-Mistec'kij Klûb.
- Gordins'kij Svátoslav. 1978. *Ūzef Lobodovs'kij i jogo poeziâ*. „Sučasnist'” č. 1 (205): 15-20.

- Gordins'kij Svätoslav. 1989. *Poezii. Virši original'ni i perekladni*. N'û-Jork: Sučasnist'.
- Lobodovs'kij Ūzef. 1996. *Pisnâ pro Ukraïnu*. Red. Stupko N., Šipovs'koï Ī. L'viv: Kamenâr.
- Łobodowski Józef. 1935. *Ziemia wolna*. „Droga” nr 10: 869-873.
- Łobodowski Józef. 1938. *Rozmowa z ojczyznâ*. Warszawa: Nakładem Księgarni F. Hoesicka.
- Łobodowski Józef. 1947. *Modlitwa na wojnę*. Londyn: Światpol.
- Łobodowski Józef. 1954. *Złota Hramota*. Paryż: Instytut Literacki.
- Łobodowski Józef. 1959. *Pieśń o Ukrainie* z przekładem na język ukraiński Światosława Hordyńskiego. Paryż: Instytut Literacki.
- Małaniuk Jewhen. 1938. *Dusza Ukrainy*. „Ateneum” nr 1: 38-45.
- Rozstrilâne Vidrodžennâ. Antologiâ 1917-1933. Poeziâ – proza – drama – esej*. Paryż: Instytut Literacki.
- Sawicka Jadwiga. 1988. *Hellada scytyjska. Ukraina w poezji Józefa Łobodowskiego*. „Więź” nr 11-12: 139-154.
- Szewczenko Stanisław. 2000. *Utwory Józefa Łobodowskiego w przekładach Światosława Hordyńskiego, Myrona Boreckiego, Leonida Pottawy, Jara Sławutycza*. W: *Józef Łobodowski rzecznik dialogu polsko-ukraińskiego*. Red. Siryk L., Święch J. Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej: 58-70.
- Szewczenko Taras. 1921. *Zbiorek wybranych poezji*. Red. Woronyj M. Warszawa: Wydanie redakcji „SYNA UKRAINY”.
- Szewczenko Taras. 1936. *Poezje*. Red. Zajcew P. Warszawa: Ukraiński Instytut Naukowy.
- Zajcew Pawło. 1936. *O przekładach Szewczenki na język polski*. W: Szewczenko Taras. *Poezje*. Red. Zajcew P. Warszawa: Ukraiński Instytut Naukowy: 361-371.